

Z racji tego, że 22 marca obchodziliśmy międzynarodowy dzień wody, postanowiłem, że czas coś w końcu napisać, bo zaistniała sytuacja tego wymaga. Od dnia 16 października 2018 roku kiedy to przekazałem Państwu informację o przyznaniu 625 tys zł dofinansowania z RPO na rewitalizację wieży ciśnień w Grodźcu, minęło dokładnie 5 miesięcy i 8 dni. 159 dni niemocy. Aż trudno w to uwierzyć ale od 159 dni, pomimo 4 publicznych przetargów nie udało się rozstrzygnąć postępowania dotyczącego remontu nitowanej wieży ciśnień znajdującej się przy ulicy Willowej w Grodźcu (jednej z dzielnic Będzina). Powód? Oficjalnie brak chętnych. Nieoficjalnie dyletantyzm (niestety samorządowa zmora). To chyba najbardziej trafne określenie tego co wydarzyło się przez te ostatnie 5 miesięcy.

Stan faktyczny bez zmian - wieża wciąż czeka.

Czy się doczeka?...

Gdy w październiku dostaliśmy pieniądze **ja i mój partner miasto Będzin** (notabene w sezonie wyborczym), naprawdę myślałem że odwróciłem bezpowrotnie los tej zapomnianej perły. Po kolejno unieważnianych przetargach zrozumiałem jednak, że na sukces składa się wiele czynników. Jednym z nich jest współpraca, chęć współpracy. Dotarło to do mnie dość późno, choć otrzymałem już jasny sygnał w październiku 2018 roku podczas prezentacji w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Będzinie broszury o wieży wydanej razem z Darkiem Majchrzakiem, gdy na spotkaniu nie było żadnej oficjalnej osoby reprezentującej władze miasta. W końcu od samego początku wszędzie podkreślałem, że jest to nasz wspólny projekt - **mój i miasta**.

A tu masz. Zignorowano mnie i 24 miesiące mojej charytatywnej pracy - polecam film tym, którzy jeszcze nie widzieli

który rozjaśni Państwu tą moją smutną konkluzję. Wtedy zrozumiałem, że kolejne miesiące dla samej wieży to będzie jednak droga usłana różami. Każdy kto mnie poznał prywatnie wie, że jestem osobą ambitną. Jeśli postawię sobie jakiś cel w życiu to go doprowadzam do końca. I nigdy to ale przenigdy nie mieszam osobistych spraw czy sympatii w realizowaniu założonych celów. Niestety mój partner miasto, nie zrozumiało na czym polega partnerstwo, zamieszczając oficjalnie pod koniec 2018 roku w lokalnych wiadomościach AB enigmatyczną wzmiankę, o tym, iż dostało pieniądze z funduszy europejskich na remont wieży nie wspominając ani słowem o mojej osobie (z wiadomych powodów - w Będzinie nikt nie ma prawa do zaistnienia w opinii publicznej). Wtedy zrozumiałem, iż stałem się zbędny. Bezużyteczny. A miasto po cichu, bez żadnych konsultacji ze mną ogłosiło 1. przetarg w trybie zaprojektuj i wybuduj na przeprowadzenie rewitalizacji obiektu. Powiedziałem sobie - dobra, sukces ma wielu ojców, niech teraz gospodarz się wykaże. Na myśl przyszło mi powiedzenie:

“Spotkać się to początek, zgodzić się to postęp, pracować razem to

sukces”

Po przeczytaniu jednak warunków SIWZ załączonych do przetargu, zrozumiałem, że to się nie uda. Nierealne terminy, enigmatyczność zapisów (nawet jak dla mnie jako autora koncepcji), horrendalne kary, brak wymagań jakiegokolwiek doświadczenia przy rewitalizacji jakichkolwiek obiektów – to tylko w skrócie lista zarzutów aby nie wdawać się w szczegóły. Pomyślałem sobie, że albo przetarg zakończy się niepowodzeniem ze względu na brak chętnych, albo zgłoszą się firmy na tzw. złoty strzał. Życie pokazało, że się nie myliłem bo złożone 2 oferty przekraczały 3 i 5-krotnie środki, które dostaliśmy z RPO, a żadna z tych firm nawet nie zapoznała się dokładnie z koncepcją. POSTAWIŁA NA ZYSK. Cóż tak bywa gdy lekceważy się fakty, okoliczności i ludzi. Z racji tego, że nie jestem osobą, która obraża się na wszystkich i wszystko, po nieudanym przetargu pofatygowałem się do UM w Będzinie z własnymi uwagami i propozycjami wprowadzenia zmian do zapisów przetargu.

Doszczegółowienia pewnych faktów. W skrócie usłyszałem, że się nie da bo PZP (czytaj prawo zamówień publicznych) na to nie pozwala. OK. Ogłoszono drugi przetarg. Minęło 2 tygodnie – brak chętnych. W trzecim podjęto próbę wprowadzenia pewnych modyfikacji, ale były one na tyle niezauważalne, że zarówno 3, jak i czwarty przetarg zakończył się klapą. Znowu udałem się do UM w Będzinie. Tym razem udało mi się spotkać z osobą, która przekonała prezydenta do wyłożenia 35 tys. na wstępne prace przy wieży w 2017 roku. Przedstawiłem swoje uwagi, wyliczenia, fakty i poinformowałem, że w mojej ocenie nie ma sensu ogłaszać dalej przetargu w takiej formie, bo nikt nie się do niego nie zgłosi. A z racji tego, że nieubłagane ucieka czas realizacji przedsięwzięcia, należy dokonać aneksu do umowy pomiędzy gminą Będzin, a Urzędem Marszałkowskim w Katowicach czyli prolongaty terminu oraz zastanowić się na wprowadzeniem zmian do SIWZ lub podzielenia przetargu na 2 etapy – remont obiektu i prac budowlanych wokół obiektu.

Kilka dni temu dostałem informację, iż miasto oficjalnie wystąpiło do Urzędu Marszałkowskiego o zmianę trybu realizacji zadania oraz prolongatę terminu realizacji. Oczekuje na stanowisko.

TO JEDYNA DOBRA WIADOMOŚĆ OD 5 MIESIĘCY.

Zakładam, że Marszałkowski finalnie się zgodzi na prolongatę terminu, mając na stole 4 unieważnione przetargi. Czy dopuści podział zadania na 2 etapy – trudno powiedzieć. Nie wiem na ile elastyczne są umowy dotyczące finansowania ze środków europejskich. Pewnie wkrótce się przekonamy, gdy miasto ogłosi kolejny przetarg. Zakładając, że będzie zgoda na podział na 2 etapy, na pierwszy strzał pójdzie remont wieży wraz z oświetleniem. W drugim etapie zostaną wykonane prace wokół wieży.

TO OPTYMISTYCZNY WARIANT. Nie dopuszczam w ogóle do myśli, że wieża nie doczeka się remontu.

Oczywiście karty i tak będzie rozdawać ponownie gospodarz, na którego ja nie mam już żadnego wpływu szanowni Państwo. Szczerze gdy dostaliśmy pieniądze, liczyłem, że pan prezydent miasta Będzina zrobi mnie pełnomocnikiem dla tej inwestycji (bo zależy im na promocji miasta Będzina, a ja jako społecznik, miłośnik obiektów poprzemysłowych,

pomysłodawca zrobienia z wieży latarni w krajobrazie panoramy Będzina, a przede wszystkim architekt będą gwarantem sukcesu tej inwestycji), biorąc pod uwagę, że proponowano mi kilka lat wcześniej pełnomocnika ds. cementowni Grodziec. Niestety tak się nie stało, gdyż po drodze przygody z wieżą, wypowiedziałem się negatywnie o spartaczoną rewitalizacji bulwarów w mieście, co ewidentnie nie spodobało się władzom miasta. A że prawda w oczy kole w naszym mieście to wiemy nie od dzisiaj.

A więc drodzy Grodzieczanie - na rewitalizację terenu wokół wieży będziecie musieli jeszcze Państwo poczekać. Jak długo - nie odpowiem Wam na to pytanie, zostałem odstawiony na boczny tor, a na autorefleksję pana prezydenta przestałem już liczyć, choć nawet nie wiem czy pan prezydent wie o istnieniu takiej osoby jak ja. Widać nie zasługuję na jego zaufanie, bo widzę tylko same negatywy.

I KILKA FAKTÓW NA KONIEC

To nie do końca prawda, że nie ma chętnych do rewitalizacji obiektu. Są firmy zainteresowane tym tematem. Ja osobiście prowadziłem negocjacje z 3 wykonawcami na przełomie października i listopada zeszłego roku, podczas gdy były ogłaszane kolejne przetargi. Łatwo nie było, bo SIWZ był niedoprecyzowany, a ja osobiście poświęciłem 2 tygodnie na spotkania z podwykonawcami (m.in. z osobą, która brała udział przy rewitalizacji sztolni Luiza w Zabrze) do tematu tak aby jak najdokładniej wycenić prace budowlane przy obiekcie. Jednego z wykonawców udało mi się nawet tak zafascynować obiektem, dosłownie zarazić miłością, że obiecał zrezygnować ze swojej prowizji, która sięgała licząc na szybko **ok. 230 tys. złotych** ale warunkiem była zmiana terminów realizacji zadania. Cóż miasta to nie przekonało. Dwie pozostałe firmy zakomunikowały mi, że oprócz zmiany kosmicznych terminów, chciałyby abym wziął na siebie prace projektowe, gdyż znam temat od podszewki i jestem gwarantem doprowadzenia do finału tej realizacji, bo każdy z Nas ma świadomość rangi obiektu. Ze względu na to, iż terminy nie zostały **“dostosowane do realiów obecnej sytuacji na rynku budowlanym”**, wszyscy zrezygnowali nie składając oficjalnie do UM w Będzinie żadnej oferty. Ja znam realne koszty tej inwestycji, bo brałem udział we wszystkich negocjacjach z zainteresowanymi. Powiem tylko tyle w kwocie 625 tys. dofinansowania nie da się zrealizować tego zadania w formie zaakceptowanej przez UM w Katowicach. Ale o tym miasto wie od momentu złożenia 2 ofert przy pierwszym przetargu: 1 731 225 zł i 2 892 669,38 zł.

PODSUMOWUJĄC

po 5 miesiącach moi drodzy wracamy na start. Cofnąć się nie możemy bo oficjalnie w eter powiedzieliśmy A. Jeśli nic się nie zmieni w podejściu gospodarza do przetargu i ludzi, dla których ten obiekt jest czymś więcej niż 27 metrową wieżą złomu (a jest już Nas prawie 650 osób <https://www.facebook.com/wiezaGrodziec>), to bez względu na dalsze kroki, jakie by one nie były, wieża nie doczeka się rewitalizacji i w dalszym ciągu pozostanie we mgle Grodzieckiej.

Ile w Grodźcu mieszka ludzi? Ile obiektów poprzez taką mgłę zniknęło sprzed Państwa oczu? Naprawdę nie zależy Państwu na własnej historii, która jest świadectwem Państwa dziadów i



pradziadów? Przestańcie się oglądać na innych. Nadszedł czas zareagować.

wyświetleń: 927

Share this:

WhatsApp

Print